

dr hab. Piotr Manikowski, prof. UEP
Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu
Katedra Ubezpieczeń

OCENA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ MGR ANGELIKI KULIGOWSKIEJ
pt.: „Finansowe aspekty korzystania z ochrony ubezpieczeniowej
przez gminy w Polsce”

1. Podstawa opracowania recenzji

Formalną podstawą przygotowania recenzji jest pismo Przewodniczącej Rady Dyscypliny Naukowej Ekonomia i Finanse Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu z dnia 29.06.2020 r. w sprawie dokonania oceny rozprawy doktorskiej mgr Angeliki Kuligowskiej pt.: „Finansowe aspekty korzystania z ochrony ubezpieczeniowej przez gminy w Polsce”, której promotorem jest dr hab. Bożena Kołosowska, prof. UMK, a promotorem pomocniczym dr hab. Damian Walczak.

Przedmiotem recenzji jest szczegółowa ocena, czy rozprawa spełnia warunki określone w art. 13.1. ustawy z dnia 14.03.2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach naukowych i tytule naukowym w zakresie sztuki (dz. U. z 2003 r. nr 65, poz. 595 z późn. zm.). Zgodnie z nim rozprawa doktorska powinna stanowić oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, wykazywać ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w danej dyscyplinie oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

2. Problematyka badawcza i temat rozprawy

Przewód doktorski prowadzony jest w dziedzinie: nauki społeczne, dyscyplina: ekonomia i finanse. Należy podkreślić, iż problematyka badawcza rozprawy mieści się we wskazanej dziedzinie i dyscyplinie naukowej.

Recenzowana rozprawa stanowi wartościowe studium, podejmujące istotny i ważny problem ochrony ubezpieczeniowej gmin w Polsce. Ta problematyka badawcza jest interesująca i ważna zarówno z naukowego jak i praktycznego punktu widzenia. Zatem

wybór tematyki pracy należy ocenić pozytywnie. Jednakże sam tytuł rozprawy nie do końca oddaje jej treść – niestety we Wstępie rozprawy nie została jednoznacznie wyjaśniona kwestia podziału na finansowe i inne (niefinansowe?) aspekty ochrony ubezpieczeniowej. Jest to o tyle zaskakujące, że „za kryteria oceny jakości ochrony (ubezpieczeniowej) wybrano wskaźniki finansowe i niefinansowe” (s.11), co także podkreślono w celu głównym rozprawy.

3. Cel pracy i hipotezy badawcze

W sposób typowy dla rozpraw naukowych we wstępie uzasadniano podjęcie opisywanej tematyki oraz sformułowano problem badawczy, cele oraz hipotezy rozprawy. Podstawowym problemem badawczym rozprawy „było określenie znaczenia ubezpieczeń w sposobach zabezpieczania się przed skutkami ryzyk przez jednostki samorządu terytorialnego w Polsce”, zaś jej celem głównym było „ukazanie jakości nabywanej ochrony ubezpieczeniowej przez gminy, którą wyrażono pięcioma wskaźnikami finansowymi i niefinansowymi” (s.10). Doktorantka sformułowala też szereg celów szczegółowych:

- ukazanie różnic w sposobach nabywania ubezpieczenia przez gminy w zależności od pośrednika, z usług którego korzystają,
- identyfikacja zależności między rodzajem gminy i liczbą mieszkańców, a sposobem nabywania ochrony ubezpieczeniowej,
- zbadanie i ocena stopnia spełnienia podstawowych zasad ubezpieczeniowych (realności, powszechności i pełności) ochrony ubezpieczeniowej gminy,
- ustalenie struktury źródeł finansowania skutków szkód w gminach (wynikających ze zdarzeń zarówno typowych, jak i o charakterze katastroficznym),
- określenie wpływu pośrednictwa ubezpieczeniowego na wysokość udziału ubezpieczeń wśród źródeł finansowania szkód,
- identyfikacja i ocena czynników wewnętrznych i zewnętrznych mających wpływ na podejmowanie decyzji o sposobie nabywania ubezpieczeń przez gminy

O ile problem badawczy i cele szczegółowe oceniam pozytywnie, to pewien niedosyt budzi główny cel rozprawy. Autorka niepotrzebnie użyła słowa „ukazanie jakości”, co osłabia jego naukowy charakter, choć biorąc pod uwagę zakres badań i rozważań, śmiało mogła wskazać na „ocenę jakości”. Ponadto, dopiero stroną dalej wyjaśniono, jakie pięć wskaźników finansowych i niefinansowych będzie przedmiotem analizy. W przeciwieństwie do celu głównego, cele szczegółowe sformułowano w sposób poprawny, są one przydatne zarówno dla nauki jak i praktyki. Choć biorąc pod uwagę, co kryje się w tych wskaźnikach finansowych i niefinansowych, to cel szczegółowy 3 praktycznie pokrywa się z celem głównym rozprawy. Realizacja tych wszystkich celów wymagała od Autorki szerokiej wiedzy i umiejętności analitycznych. Konsekwencją problemu badawczego i celów pracy są sformułowane przez Doktorantkę hipotezy badawcze:

- H1: W gminach, które korzystają z usługi brokera ubezpieczeniowego, udział wartości wydatków na usuwanie skutków szkód z budżetu gminy jest mniejszy.
- H2: Szkody z tytułu zdarzeń losowych o rozmiarze niekatastrofalnym w mieniu komunalnym pokrywane są głównie z ubezpieczeń.
- H3: Ubezpieczenia nie są głównym źródłem finansowania skutków szkód katastroficznych w mieniu komunalnym, co wynika z braku objęcia ochroną ubezpieczeniową infrastruktury drogowej.

Hipotezy te zostały poddane analizom statystycznym w ostatnim rozdziale pracy, poświęconemu badaniom empirycznym. Należy je generalnie ocenić pozytywnie. Pewne wątpliwości w H2 i H3 może budzić określenie „głównie/ głównym”. Nie wynika z tego, czy ubezpieczenie ma mieć ponad 50-procentowy udział w strukturze finansowania szkód, czy wystarczy, że jest on największy ze wszystkich źródeł.

4. Metody, techniki i narzędzia badawcze

Konsekwencją wskazania dużej liczby celów pracy oraz hipotez badawczych było korzystanie przez Autorkę z wielu narzędzi oraz metod badawczych. W procedurze badawczej zastosowano typowe dla nauk ekonomicznych metody – zarówno jakościowe jak i ilościowe, w tym w szczególności analizę i krytykę literatury, analizę

opisową i porównawczą, metodę studium przypadku i wywiadu bezpośredniego, metodę ankietową oraz analizę statystyczną.

Autorka zgromadziła bardzo bogatą literaturę przedmiotu, zawierającą według bibliografii ponad 530 pozycji, z czego ponad 380 artykułów i książek, 92 źródła prawne oraz ponad 60 źródeł internetowych i innych pozycji. W tych liczbach mieści się także około 20 źródeł obcojęzycznych. Autorka wykazała się odpowiednią umiejętnością doboru i wykorzystania literatury przedmiotu, przywołując przy tym w rozprawie najważniejsze pozycje teoretyczne i empiryczne. Zatem w tym aspekcie moja ocena jest bardzo pozytywna.

5. Ocena struktury pracy

Recenzowane opracowanie liczy łącznie 369 stron tekstu wraz z bibliografią, spisami tabel (88), wykresów (32) i schematów (6), aneksem obejmującym 5 załączników oraz streszczeniem pracy w języku angielskim. Zasadnicza część rozprawy, obejmująca wstęp, siedem rozdziałów oraz zakończenie, opisana została na 273 stronach. Należy w tym miejscu podkreślić, że praca jest zdecydowanie za długa. Autorka niekiedy dość szczegółowo porusza wątki poboczne, które nie są kluczowe dla pracy. Można odnieść wrażenie, że Doktorantka uważa, iż należy wyjaśnić wszystkie możliwe kwestie, które choć w minimalnym stopniu były sygnalizowane w celach rozprawy. I tak, śmiało można by zrezygnować z rozdziałów III-V, co zaoszczędziłoby ok. 80 stron tekstu. Poruszane tam kwestie są powszechnie znane i nie wymagają szerszego komentarza, a ponadto tylko w bardzo wąskim stopniu odnoszą się do ochrony ubezpieczeniowej gmin.

Praca ma charakter teoretyczno-empiryczny. Pierwsze pięć rozdziałów ma charakter teoretyczny, natomiast dwa ostatnie – empiryczny, przy czym rozdział VI charakteryzuje metodykę badań, a rozdział VII wyniki badań – stanowi on najbardziej wartościową i oryginalną część pracy. Kolejność rozdziałów nie budzi większych zastrzeżeń, choć jak wspomniano wcześniej trzy z nich są raczej zbędne.

Z drobnych uchybień dotyczących struktury pracy można dostrzec fragmenty, które sprawiają wrażenie, że nie są przypisane do żadnego podpunktu, np. na s. 14 rozpoczyna się pkt 1.1., a dopiero na s. 17 - pkt 1.1.1., podobnie w R IV: na s. 117 rozpoczyna się pkt 4.1., a na s. 119 - pkt 4.1.1. – w tych miejscach powinny zostać wydzielone podpunkty.

Sugeruję też używanie w nazwach podpunktów słowa „pojęcie” zamiast „definicja”. Pomimo tych drobnych zastrzeżeń strukturę pracy oceniam pozytywnie.

6. Szczegółowa ocena pracy

Przyjęto klasyczną strukturę pracy. We Wstępie Autorka uzasadnia problem badawczy, wskazuje cele pracy i hipotezy badawcze, charakteryzuje metody, techniki i narzędzia badawcze oraz literaturę, a także określa zakresy pracy i krótko charakteryzuje poszczególne rozdziały pracy. Ta część rozprawy nie budzi większych zastrzeżeń, choć uzasadnienie wyboru tematyki pracy mogłoby być bardziej rozbudowane.

W rozdziale pierwszym zaprezentowano rozważania dotyczące charakterystyki gminy jako podmiotu ryzyka, wynikającego ze struktury gminy, zadań jakie wykonuje oraz z faktu posiadania mienia komunalnego, którym zarządza. Gmina może posiadać złożoną strukturę składającą się z wielu jednostek organizacyjnych, z których każda dysponuje mieniem i wykonuje zadania na rzecz społeczności lokalnej, co zostało zobrazowane na schemacie 2. Jednakże schemat ten nie do końca oddaje rzeczywistość, wkradła się też tam pewna nieścisłość. Gminy nie mogą być współnikami spółek cywilnych. Na schemacie brakuje jeszcze fundacji i związku powiatowo-gminnego, a ponadto gminy mogą dodatkowo korzystać z jednostek pomocniczych (np. osiedla, dzielnice, sołectwa)

Drugi rozdział rozprawy charakteryzuje gminę jako podmiot ochrony ubezpieczeniowej. W jego pierwszej części opisano podstawy teoretyczne ubezpieczeń, w tym w szczególności, pojęcie, funkcje i zasady ubezpieczeń. W tym fragmencie pracy Autorka wykazała się znajomością podstawowej literatury przedmiotu w analizowanym zakresie, jednak nie wnosi on nowych wartości do nauki, choć z uwagi na cele rozprawy jest on potrzebny. W dalszej części rozdziału poruszono różne kwestie związane z ubezpieczaniem majątku gminy. Do tego fragmentu rozdziału 2 można mieć następujące wątpliwości:

- Autorka nie uzasadnia, jakie znaczenia dla dalszych rozważań ma tabela 4 (s. 75) – porównanie definicji z OWU PZU i Warty – wydaje się, że takie porównania miałyby większy sens, gdyby odnieść te definicje z OWU do różnych ewidencji mienia

komunalnego i stosowanego w nich nazewnictwa kategorii mienia oraz do rodzaju wartości, jakie te ewidencje dostarczają

- Tytuł rozdziału 2.4.6 („Rodzaje ubezpieczeń zawieranych przez gminy”) zupełnie nie oddaje jego treści. W obecnej formie ogranicza się on tylko do podziału na ubezpieczenia dobrowolne i obowiązkowe. Wydaje się, że powinien on być bardziej rozbudowany i możliwie kompleksowo wskazywać (z nazwy, rodzaju) te ubezpieczenia, czy typy umów. Ponadto w punkcie tym pojawiają się kwestie co najmniej dyskusyjne.
- I tak, na s. 92 Autorka wymienia za prof. J. Szpunarem (1972) cechy ubezpieczeń obowiązkowych. Oczywiście nie jest niczym złym powoływanie się na starsze źródła, o ile są one aktualne. A w tym przypadku tak nie jest, gdyż te cechy odnoszą się do rozumienia ubezpieczeń obowiązkowych w tamtym czasie, a zatem okresu, w którym stosunek ubezpieczenia obowiązkowego mógł być nawiązywany z mocy prawa (ubezpieczenia bezumowne). Obecnie (od 1990 roku) ubezpieczenia obowiązkowe mają zupełnie odmienny charakter - tylko i wyłącznie umowny, a zatem przynajmniej część ze wskazanych cech nie jest aktualnych w obecnym systemie prawnym.
- Z kolei na stronie następnej, mgr. A Kuligowska wskazuje, że „Poza ubezpieczeniami obowiązkowymi i dobrowolnymi, występują ubezpieczenia, które są w następstwie nałożonego przez ustawodawcę przymusu ubezpieczenia.” Po pierwsze, zdanie jest niezgrabne stylistycznie (zabrakło chyba jakiegoś słowa w pierwszej części zdania). Jednak co ważniejsze, od strony merytorycznej można tu mieć poważne wątpliwości. Prosiłbym zatem Doktorantkę o wyjaśnienie, jak się mają ubezpieczenia obowiązkowe do ubezpieczeń, „które są [zawierane] w następstwie nałożonego przez ustawodawcę przymusu ubezpieczenia.”

Jak już wspomniano wcześniej rozdziały III, IV i V w bardzo ograniczonym zakresie odnoszą się do ochrony ubezpieczeniowej w gminach, a zatem można by z nich zrezygnować. Scharakteryzowano w nich zagadnienia, które są dość luźno powiązane z głównymi wątkami rozprawy, przez co cała praca stała się nazbyt obszerna. I tak w rozdziale trzecim omówiono ryzyko katastroficzne w Polsce. W kolejnym rozdziale

omówiono zagadnienia związane z dystrybucją i pośrednictwem ubezpieczeniowym. Natomiast w rozdziale piątym scharakteryzowano dwie podstawowe grupy pośredników ubezpieczeniowych w Polsce: agentów i brokerów ubezpieczeniowych. Rozdziały te stanowią omówienie znanych w literaturze, wręcz elementarnych poglądów i nie wnoszą szczególnie nowych wartości naukowych. Autorka wykazała się w nich dobrą znajomością literatury przedmiotu, aczkolwiek nie ustrzegła się błędów, a niektóre sformułowania mogą budzić pewne wątpliwości:

- S. 144 akapit 2: pojęcie agenta ubezpieczeniowego podobnie jak praktyczne pojęcie agencji ubezpieczeniowej nie powinno być odnoszone do osoby (osoby wykonującej czynności agencyjne), lecz do podmiotu gospodarczego (przedsiębiorcy).
- W rozważaniach dotyczących agentów ubezpieczeniowych można dostrzec pewną niekonsekwencję. Na s. 145 Autorka wskazuje, że multiagentem jest podmiot wykonujący czynności agencyjne w imieniu i na rzecz więcej niż jednego zakładu z tego samego działu. Przyjmując takie rozumowanie, wszyscy tacy multiagenci zobowiązani są posiadać polisę OC. Natomiast analiza tabeli 12 prowadzi to trochę odmiennych wniosków – otóż jest część multiagentów, którzy nie są zobowiązani do zawarcia takiej umowy. Wydaje się zatem, że Autorka w sposób niejednolity traktuje agentów, którzy wykonują działalności na rzecz jednego zakładu z działu I i jednego zakładu z działu II. Niekiedy chyba ich kwalifikuje do agentów wyłącznych, niekiedy do multiagentów, a być może niekiedy pomija w statystykach.
- Rozważania z punktu 5.2.1. sugerują, że wprowadzenie ustawy z 15.12.2017 dało początek zupełnie nowemu porządkowi prawnemu w zakresie działalności brokerskiej. Autorka oddziela rzeczywistość sprzed jej wejścia w życie oraz po nim, wskazując m.in: „Przed ustawą z dnia 15 grudnia 2017 r. o dystrybucji ubezpieczeń istniało w Polsce wiele rodzajów brokerów, które wymienione zostały w tabeli 14 (s. 153)”, czy „Tabela 13 oraz tabela 14 przedstawiają definicje oraz klasyfikacje brokerów ubezpieczeniowych obowiązujących historycznie, do czasów ustawy z dnia 15 grudnia 2017r. o dystrybucji ubezpieczeń”. Jest to teza dyskusyjna i trudno stwierdzić, aby te klasyfikacje czy definicje kiedykolwiek „obowiązywały”, a tym bardziej nie do czasów ustawy z 2017 roku. Te definicje oraz kategorie brokerów

stanowią naukowy opis praktyk spotykanych kiedyś i obecnie na rynku brokerskim, a nie do końca opierały się na prawodawstwie, szczególnie biorąc pod uwagę fakt, że pojęcia brokera ubezpieczeniowego określone w ustawach o pośrednictwie ubezpieczeniowym oraz o dystrybucji ubezpieczeń są do siebie bliźniaczo podobne.

- S. 156/157: Autorka wymieniając wymogi stawiane osobom wykonującym czynności brokerskie wypisała wymagania stawiane brokerom ubezpieczeniowym (czyli ubiegającym się o zezwolenie), zatem punkty 6) i 7) są tu zbędne.
- S. 160: Doktorantka sugeruje, że „Zgodnie z obowiązującym na rynku ubezpieczeniowym prawem, broker ubezpieczeniowy podobnie, jak agent, jest wynagradzany przez zakład ubezpieczeń”, przy czym nie wskazuje żadnego przepisu ani źródła tej dość śmiałej tezy. Należy tu podkreślić, że w Polsce nie ma takiego prawa, które nakazywałoby zakładowi ubezpieczeń wynagradzanie brokera – może on przecież otrzymywać wynagrodzenie także od klienta (co sama Autorka podkreśla na s. 171). Szkoda też, że tej informacji zabrakło również w tabeli 16 przy zasadach wynagrodzenia brokera ubezpieczeniowego.
- S. 165: Nieprecyzyjne jest sformułowanie „Separacja dokonuje się poprzez: określenie rodzajów działalności, czynności i uregulowania w zakresie posiadania akcji lub udziałów (zakaz bezwzględny) oraz (...)” sugerujące, że zakaz posiadania akcji jest zakazem bezwzględnym. Nie jest to zakaz bezwzględny, o czym Autorka wspomina w akapicie wcześniejszym i w tabeli 15 – broker może mieć akcje agenta/zakładu ubezpieczeń, które są dopuszczone do obrotu na rynku regulowanym.

Najważniejszą część pracy stanowią rozdziały VI oraz VII. W pierwszym z nich omówiona została metodyka badań empirycznych. Opisano tam procedurę i instrumenty badawcze oraz uzasadniono wybór próby do badania ankietowego i podmioty zbadane w ramach case study. Kluczowe znaczenia dla badań ma określenie zakresu przedmiotowego badań. Doktoranta uzasadnia m.in., dlaczego oceniać będzie jakość ochrony ubezpieczeniowej, jakich wskaźników do tego użyje oraz czego badać nie będzie odwołując się do bogatej literatury przedmiotu. I tak za kryteria oceny jakości przyjęto:

- spełnienie zasad realności, powszechności i pełności ochrony ubezpieczeniowej,

- ocenę pracy pośredników ubezpieczeniowych,
- ocenę likwidacji skutków szkód.

W konsekwencji w tabeli 19 wskazano wskaźniki oceny spełnienia poszczególnych elementów, określając tym samym szczegółowy przedmiot badań. O ile wybór kryteriów oceny jakości jest dobrze uzasadniony i nie budzi zastrzeżeń, to kwestia doboru wskaźników oceny nie do końca znajduje poparcie w literaturze. W przypadku części z nich zabrakło uzasadnienia w tym zakresie (zarówno w rozdziale VI jak również w rozdziale II) – szczególnie dotyczy wskaźników oceniających spełnienie poszczególnych zasad ubezpieczeń. Najjaskrawszy przykład stanowi tu wskaźnik realności ochrony ubezpieczeniowej, który ma być elementem oceny spełnienia postulatu realności. Ma on wg Autorki informować o tym, „jaka część szkód została pokryta z funduszu ubezpieczeniowego, a jaka z innych źródeł” (s. 179). Niestety nie ma w całej pracy ani jednego odniesienia do literaturowego źródła tego poglądu, który raczej nie przyjął się w teorii ubezpieczeń. Dlatego bardzo proszę Doktorantkę o uzasadnienie, opierając się także na literaturze przedmiotu, że to podejście jest poprawne oraz wskazanie relacji pomiędzy tym wskaźnikiem a poziomem finansowego pokrycia strat. Podobne wątpliwości może budzić chęć oceny spełnienia zasady pełności dla ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, w którym przecież nie określa się wartości ubezpieczenia. Badanie tylko poziomu sumy gwarancyjnej jednak nie rozwiązuje sprawy. W tym kontekście można zastanawiać się, czym różni się zakres ubezpieczenia (przy zasadzie pełności) od zakresu zdarzeń losowych objętych ubezpieczeniem (przy zasadzie powszechności).

W tym miejscu należy zauważyć, że trochę szkoda, iż Pani Magister przeoczyła zaproponowane przez A. Banasińskiego (1993 – pozycja ta jest wskazana w spisie literatury) wskaźniki oceny spełnienia poszczególnych zasad ubezpieczeń, jak chociażby znanego także z wielu innych opracowań wskaźnika pola ubezpieczeniowego. Byłby to całkiem sensowny punkt wyjścia do dalszych rozważań. W konsekwencji przyjęto też wąskie podejście do mierzenia powszechności (tylko jako zakres ubezpieczenia – co ciekawe, powołując się właśnie na A. Banasińskiego – s. 224 rozprawy).

Niezbyt fortunate jest też w tabeli 19 określenie jako przedmiotu badania „systemu ubezpieczenia (wartość odtworzeniowa, wartość księgowa brutto, wartość rzeczywista)”,

gdyż bardziej kojarzy się to z systemami odpowiedzialności ubezpieczyciela (np.: na pierwsze ryzyko, na sumy stałe), a nie rodzajami wartości przyjętymi jako podstawę ustalania sumy ubezpieczenia (jak Autorka słusznie już posługuje się na s. 232).

Natomiast dobór metod badawczych, organizacja badań (zarówno case study jak i ankiety) nie budzi większych zastrzeżeń. Zadania badawcze zaplanowano właściwie. Wszystkie kwestie zostały szczegółowo wyjaśnione i uzasadnione. Zaproponowano także typowe metody statystyczne na potrzeby interpretacji analiz. Należy podkreślić, że właśnie te badania empiryczne stanowią o jakości rozprawy. Autorka podjęła się bardzo ambitnego zadania, chcąc przebadać w dość szerokim zakresie wszystkie gminy w Polsce. Zwrotność ankiet na poziomie ok. $\frac{1}{3}$ należy oceniać bardzo pozytywnie i z całą pewnością wymagało to ogromnego zaangażowania i pracy Doktorantki. Należy też Ją pochwalić za dość sprytny zabieg, czyli włączenie do ankiety pytań o charakterze dostępu do informacji publicznej, co z pewnością zwiększyło zwrotność odpowiedzi, choć można przy tym żałować, że aż ponad połowa gmin w Polsce nie raczyła odpowiedzieć na tę część pytań.

W konsekwencji swoich badań magister Kuligowska zgromadziła bardzo bogaty materiał źródłowy, który oprócz samych ankiet i wywiadów pogłębionych obejmuje też szereg innych dokumentów. Syntetyczne wyniki, ich omówienie oraz interpretacja i weryfikacja hipotez znajdują się w rozdziale VII. Podzielono je na dwie części – zgodnie z realizowanymi badaniami. Część pierwsza dotyczy case study, czyli analizy skutków nawałnicy z 11.08.2017 r. Przedstawiono wiele ciekawych informacji i wniosków związanych z usuwaniem i finansowaniem skutków tej katastrofy. W związku z tym fragmentem można mieć następujące wątpliwości:

- Dlaczego Autorka badała i podkreślała znaczenie pomocy finansowej z budżetu państwa mieszkańcom gmin poszkodowanych w wyniku tego kataklizmu, skoro praca dotyczy ochrony ubezpieczeniowej gmin?
- Z czego wynika różnica pomiędzy podsumowaniem kwoty w tabeli 32, a wartością pomocy od innych JST dla gminy Kęsowo w tabeli 31?

Wykazano w tym fragmencie, że odszkodowania ubezpieczeniowe miały bardzo mały udział w finansowaniu skutków tej katastrofy, przy czym Autorka nie podejmowała kwestii, czy gminy były optymalnie w tym zakresie ubezpieczone.

Natomiast druga część badań dotyczy jakości ochrony ubezpieczeniowej gmin w Polsce. Na początku Doktorantka scharakteryzowała gminy, które wypełniły ankietę. W moim przekonaniu w tabeli 35 warto by dodać jeszcze kolumnę pokazującą udział badanych gmin w łącznej liczbie gmin dla poszczególnych charakterystyk. Dałoby to obraz, które rodzaje gmin są częściej lub rzadziej reprezentowane. Zaskoczenie może też budzić, że z tabeli tej wynika, iż w badaniu wzięło udział więcej gmin poniżej 2500 mieszkańców niż jest ich łącznie w Polsce – albo to jest jakiś błąd, albo gminy nie do końca znają swoją liczebność...

W dalszej części tego punktu Autorka analizuje spełnienie poszczególnych elementów jakości ochrony ubezpieczeniowej. Analizę rozpoczyna sprawdzenie spełnienia postulatu realności ochrony ubezpieczeniowej. Doktorantka twierdzi, że „W kwestionariuszu ankiet skierowanym do badanych gmin zapytano o stopień poczucia bezpieczeństwa w związku z ubezpieczeniami oraz o rolę pośrednika ubezpieczeniowego dla gminy” (s. 221). Trudno zgodzić się z tą tezą. Treść pytania jak i możliwe odpowiedzi wyraźnie wskazują, że to pytanie dalekie jest od oceny stopnia poczucia bezpieczeństwa i dotyczy jedynie roli pośrednika ubezpieczeniowego dla gminy. Niestety zatem nie można potwierdzić na podstawie tych wyników badań spełnienia zasady realności ochrony ubezpieczeniowej.

W dalszej kolejności omówiono spełnienie postulatów powszechności oraz pełności. Na s. 227 Doktorantka sugeruje, że do oceny spełnienia zasady pełności w ubezpieczeniach odpowiedzialności cywilnej wybrała „sumę ubezpieczenia”. Zakładam, że jest to błąd edycyjny, gdyż w innych fragmentach pracy poprawnie użyta jest „suma gwarancyjna”. Całkiem interesujące są rozważania Autorki związane z dość powszechnym niedoszacowaniem sum ubezpieczeń budynków stanowiących siedzibę urzędów gmin, choć wydaje się, że lepiej byłoby zastosować wskaźniki przeliczeniowe kosztu odtworzenia 1 m² powierzchni użytkowej dla dokładnie tego samego okresu, którego dotyczyło badanie ankietowe. W związku z tym porównywane są koszty odtworzenia majątku z 2019 r. z polisami z lat wcześniejszych (biorąc pod uwagę, że badanie prowadzono w II poł. 2018r., polisy mogą pochodzić z lat 2017-18). Niezależnie od tego jest to całkiem dobry fragment pracy.

Następnie Autorka przechodzi do oceny pracy pośredników ubezpieczeniowych. Wydaje się, że właśnie taki tytuł powinien mieć punkt 7.2.3.4, aby zachować konsekwencją tytułowania kolejnych podpunktów w nawiązaniu do przyjętych kryteriów oceny jakości ochrony i tabeli 19. Nie jest przy tym zaskoczeniem, że w kolejnych porównaniach lepiej wypada broker. Z kolei analizy w zakresie jakości likwidacji szkód mogłyby się znaleźć w części dotyczącej spełnienia zasady realności. Ponadto Autorka analizuje także źródła finansowania szkód w ocenianych gminach, choć jest to czynnik, który nie został przez nią zaliczony do kryteriów oceny jakości ochrony.

Generalnie wszystkie te rozważania oparte są na wnioskowaniu statystycznym i zilustrowane dużą liczbą tabel i wykresów. Wnioski wyciągane są w sposób poprawny. W toku analiz Doktoranta potwierdziła wszystkie 3 postawione hipotezy badawcze. Niezależnie od zgłoszonych uwag, rozdział ten potwierdza, że magister Kuligowska posiadała umiejętność prowadzenia badań empirycznych. Ogólnie należy docenić skalę, ambitność, rzetelność zaprojektowania i wykonania badań własnych. Zabrakło mi w pracy trochę odniesień do sytuacji na świecie, chociażby w zakresie porównania niektórych aspektów; np. Swiss Re publikując coroczne raport nt. największych katastrof wskazuje na relację szkód pokrytych z ubezpieczeń do wartości szkód ekonomicznych. Wtedy Autorka mogłaby próbować określić, czy sytuacja naszych gmin jest wyjątkowa, czy podobnie wygląda ta kwestia w innych rejonach świata.

W zakończeniu zawarto podsumowanie przeprowadzonych rozważań i zestawiono wnioski końcowe. Autorka odniosła się do celu głównego pracy, celów szczegółowych oraz hipotez badawczych. Wydaje się, że ostatni akapit, wskazujący na walory aplikacyjne rozprawy należałoby trochę rozszerzyć. Także główne wnioski mogłyby być wyraźniej podkreślone, aby pokazać, co było najdonioślejszymi osiągnięciami pracy.

Pracę dobrze się czyta, napisana jest przystępnym językiem. Przypisy (odnośniki do literatury) są sporządzone prawidłowo. Strona edytorska rozprawy nie budzi zastrzeżeń, jest wręcz wzorowa. Jedynie marginalnie zdarzyły się drobne błędy interpunkcyjne czy literówki. Spośród drobnych uwag można wskazać, że część tabel rozłożona jest na 2 strony, choć spokojnie zmieściłyby się na jednej stronie, czy też zdarzają się w bibliografii tytuły czasopism pisane małą literą.

Wskazane wątpliwości i zastrzeżenia, niekiedy o charakterze dyskusyjnym, w żaden sposób nie przekreślają pozytywnej oceny rozprawy. Oceniając całościowo dysertację, w tym w szczególności sposób realizacji badań oraz przyjętych celów i weryfikowanych hipotez stwierdzam, że Autorka posiadała odpowiednie dla stopnia doktora umiejętności prowadzenia badań naukowych.

7. Ocena końcowa

W mojej opinii przedłożona przez mgr Angelikę Kuligowską rozprawa stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, którym było ukazanie jakości nabywanej ochrony ubezpieczeniowej przez gminy, którą wyrażono pięcioma wskaźnikami finansowymi i niefinansowymi. Realizacja powyższego celu wiązała się z oceną kryteriów jakości ochrony, tj. spełnienia zasad realności, powszechności i pełności ochrony ubezpieczeniowej oraz oceny pracy pośredników ubezpieczeniowych i likwidacji skutków szkód.)

Rozprawa dotyczy ważnego i aktualnego problemu naukowego. Temat oraz problem badawczy są interesujące i charakteryzują się ciekawymi walorami poznawczymi. Autorka wykazała się ogólną wiedzą teoretyczną i praktyczną w naukach społecznych, w dyscyplinie ekonomia i finanse, potwierdziła znajomość krajowej i zagranicznej literatury przedmiotu, a także posiadała umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Rozprawa ma elementy innowacyjne, zwłaszcza w zakresie rezultatów badań empirycznych.

Potwierdzam zatem, że oceniana rozprawa, poszerza wiedzę w dyscyplinie ekonomia i finanse w zakresie badanej problematyki i spełnia wymagania stawiane pracom doktorskim, w tym w szczególności wymaganiom wskazanym w art. 13.1. ustawy z dnia 14.03.2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym (...). W związku z powyższym wnoszę o dopuszczenie mgr Angeliki Kuligowskiej do publicznej obrony.

Poznań, 23 października 2020 r.

